

Praca komisji to nie zabawa w piaskownicy, gdzie babki można wiaderkiem przestawiać dowolnie. Zaslugujemy na szacunek - uznali rodzice, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Rodziców Szkoły 65. Dzisiaj chcą złożyć wniosek o odwołanie Jerzego Dolinkiewicza z funkcji Przewodniczącego Komisji Edukacji przy Radzie Miasta.



O utworzenie Rady Oświatowej walczy katowicki radny Józef Zawadzki ◀. Pomysłu nie popiera Jerzy Dolinkiewicz ▶, przewodniczący Komisji Edukacji. Rodzice uczniów żądają jego odwołania ze stanowiska.

ZDJEŃKA: MARCIN TOMALKA

Zdenerwowało ich ubiegłotygodniowe posiedzenie Komisji, na którym omawiana miała być m.in. sprawa powołania niezależnej Rady Oświatowej. Wyjazdowe spotkanie komisji zaplanowano bowiem m.in. w przedszkolu nr 2 przy ul. Kubiny. Na godz. 16. Na powołaniu Rady Oświatowej bardzo zależało rodzicom uczniów szkoły 65. Od września ma już tu nie być gimnazjum, a jedynie szkoła podstawowa, a starsze dzieci miałyby przejść do Gimnazjum nr 2. Samym zainteresowanym się to nie podoba - uważają, że szkoła w Brynowie jest przyjazna, bezpieczna, a dzieci po prostu ją lubią. I tak naprawdę nie ma przeszkód, aby gimnazjum nadal tu działało. Oprócz postanowienia RM sprzed kilku lat, że w Katowicach nie można

łączyć podstawówek i gimnazjów. M. in. tym problemem miała zajmować się Rada Oświatowa. A rodzice chcieli w spotkaniu uczestniczyć.

W CZWARTEK, MIMO DESZCZU, CZEKALI POD PRZEDSZKOLEM NA RADNYCH. Ci przyjechali po 17. Wówczas właśnie Jerzy Dolinkiewicz oświadczył czekającym, że interesujący ich punkt został omówiony już wcześniej, w Urzędzie Miasta.

- Rozumiemy, że niektórzy radni nie chcą, aby wyborcy wiedzieli, jak głosują i co mówią, ponieważ nie działają w interesie społeczności, którą powinni reprezentować - czytamy w piśmie do prezydenta

Piotra Uszoka i przewodniczącego RM Jerzego Forajtera rodzice. Pod wnioskiem o odwołanie podpisało się już stu mieszkańców dzielnicy. - Program komisji jest oficjalny, radni powinni się go trzymać, a pilnować tego winien przewodniczący, zwłaszcza, kiedy wie, że czekamy na debatę.

- Walczymy z brakiem porządku prawnego - tłumaczy Elżbieta Gocyla, jedna z mam. - Sprawy, o których mówimy, to poważne nadużycia. Radni zrobili nas w konia.

- Rodzice nie są stroną w tej sprawie - ripostuje Jerzy Dolinkiewicz. - Wniosek o powołanie Rady złożył radny Zawadzki.

RADNY DOLINKIEWICZ PRZY- ZNAŁ, że spotkania Komisji są otwarte i każdy może na nie przyjść, ale zabrać głos - już tylko za zgodą radnych. Jeśli zaś chodzi o spotkanie z ubiegłego tygodnia, porządek został zmieniony. Ustalono, że sprawa Rady będzie punktem 1a, więc rozpatrywano ją na początku posiedzenia, jeszcze w urzędzie. - Nie rozumiem żalów rodziców - mówi Dolinkiewicz. - Mogli przyjść do urzędu. Byłem zaskoczony, że czekali pod przedszkolem. Przykro mi, że musieli czekać, bo szanuję mieszkańców.

Jeśli zaś chodzi, o samą szkołę 65 i utworzenie przy niej filii gimnazjum, zda-

niam szefa Komisji Edukacji jest to mało prawdopodobne - zabraniają tego przepisy (m. in. te, które mówią, że aby utworzyć gimnazjum, trzeba mieć min. 150 uczniów). - Sprawa jest trudna, ale będziemy starali się rozwiązać ją polubownie - zapewnia.

ZDANIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO POWOŁANIE RADY OŚWIATOWEJ TO DOSKONAŁY SPOSÓB NA OTWARCIE DRZWI, za którymi pracuje komisja edukacji UM. Powoływanie ludzi na stanowiska dyrektorskie katowickich szkół, podwyżka cen obiadów na szkolnych stołówkach i likwidowanie placówek wbrew oczekiwaniom miesz-

kańców to tygiel nieporozumień, a ludzie chcą wiedzieć, w jakich okolicznościach zapada większość urzędniczych decyzji. - Wniosek o utworzenie takiej rady leży na prezydenckim biurku już od 2003 roku. Dolinkiewicz nie może mieć pretensji, że ludzie chcą wiedzieć jak pracuje komisja decydująca o losie ich dzieci. Przeciwnicy mówią, że trzeba sprawdzić czy utworzenie takiej rady jest zgodne z prawem, a pomysł musi być poparty przez prezydenta - mówi Zawadzki, który podkreśla, że tego typu rada działa już z powodzeniem w Zielonej Górze, powołanie jej nie byłoby więc żadną nowością. W radzie mieliby zasiadać dyrektorzy szkół, rodzice oraz przedstawiciele Śląskiej Społecznej Rady Oświatowej. Ogółem około 20 osób.

UTWORZENIE RADY ZGODNE JEST Z USTAWĄ O SYSTEMIE OŚWIATY i pozwoliłoby mieszkańcom na wgląd do spraw najbardziej drażliwych. Dolinkiewicz zmienił tryb posiedzenia, bo zależało mu na tym, aby mieszkańcy nie przyglądali się pracy komisji. Wniosek o jej utworzenie nie jest rozpatrywany, bo radnym nie jest po drodze z oczekiwaniami mieszkańców - mówi Krzysztof Śnioszek, przewodniczący Śląskiej Społecznej Rady Oświatowej. - Co trzecia złotówka z budżetu miasta przeznaczona jest na cele edukacyjne. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć na co wydaje się 1/3 budżetu. Gmina przystąpiła do akcji „Przejrzysta Polska”; pytam więc co z jawnością i dostępem do informacji? Przecież w Rybniku mieszkańcy mogą na stronie internetowej urzędu miasta sprawdzić jak na daną uchwałę głosował poszczególne radny. A w Katowicach? - kwituje Śnioszek

**DOROTA NIECKO,
ALEKSANDRA ŚLIFIRSKA**